

KCHWA

WARUNKI PRENUMERATY
kwartalnie 1.50 zł.

W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracja zastrzega sobie prawo podwyżki.

Prenumeratę można wpłacać we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 68.300.

PODMIEJSKIE CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OLÓWKOWA Nr. 20 — 5.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklam
Warszawa,
Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 729-33
Ceny: za 1 mm, o szerokość 70 mm
na 1 stronie 80 gr.
w tekście 85 „
„ 4 stronie 70 „
Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz
W branżach 5 zł. wiersz 70 mm

ROK II (IV)

Pruszków, dnia 27 września 1931 roku.

Nr 18

Organizujmy opieki społeczne.

Skutkiem podniesienia się oświaty staje się palącą sprawą dostarczania ludności nawet w najodleglejszych od miasta i kolei zakątkach pomocy lekarskiej na miejscu, i dostania wskazówek oraz pomocy przy organizowaniu urzędów zdrowotnych, jak kąpieliska, ochronki, poradnie i t. d. W miastach po wprowadzeniu kas chorych, polegających na przymusowym ubezpieczeniu wszystkich pracujących, stopniowo ludność otrzymuje pomoc nie tylko w czasie choroby, ale i opiekę zdrowotną, polegającą na zapobieganiu chorobie. Od lat kilku postępuje praca w instytucjach należnych samorządowych nad rozciągnięciem na wieś tej działalności. Powstał projekt urządzania w osiedlach ośrodków zdrowia i pomocy społecznej i jest on urzeczywistniany stopniowo, a daje wyniki niesłychanie pomyślne. Mamy przed sobą sprawozdanie z powiatu Warszawskiego za 1929 r. Działalność sanitarna polegała między innymi na utworzeniu 11 ośrodków zdrowia i opieki społecznej oraz 2 stacji opieki nad dzieckiem i matką.

W pierwszym rzędzie opieka nad dzieckiem przez roztoczenie dozoru nad niemowlęciem, dzieckiem w ochronach i w szkole; nad matką, przez udzielanie porad lekarskich w czasie ciąży, pomocy położnej, albo lekarza w ważniejszych wypadkach i opieki w czasie karmienia. Dalej udzielanie doraźnej, bezpłatnej pomocy lekarskiej ubogim, starcom i kalekom — utworzenie przychodni. Walka z alkoholizmem przez udzielanie porad, odczytów i współdziałanie z towarzystwami wstrzeźliwości; dozór sanitarny nad sklepami, rzeźniami i t. d.; poradnie przeciwgruźlicze i przeciwjaglicze i wiele innych gałęzi pracy sanitarnej. Działalność w ośrodku polega przede wszystkim na pracy stałej higienistki, która zżywając się z ludnością miejscową może pozyskać zaufanie i wgłębić się w potrzeby i bolączki osiedla, pozatem ośrodek posiada stałe dyżury lekarza i możliwość wzywania go w nagłych potrzebach.

W powiecie Warszawskim ośrodki zdrowia współdziałają z wieloma organizacjami społecznymi.

Kto tylko zapoznał się z działalnością ośrodków, ten marzy, by takie same powstały w każdym ośrodku miejscowości podmiejskiej — wszakże wszędzie zdarzają się nieszczęścia spowodowane chorobą, przedwczesną śmiercią, kalectwem.

A teraz rzucmy pytanie, czy jest możliwe, aby w tych warunkach ciężkiego kryzysu marzenia te urzeczywistnić? Sądzę, że wskazaniem obecnej chwili winno być: kto nie sieje w zły czas, nie zbiera plonu w dobry.

Czy wszyscy wiedzą, co jest największą przeszkodą, aby władze sanitarne mogły swą pracę rozwijać? — oto niezrozumienie przez ludność miejscową swych własnych potrzeb i korzyści, płynących ze sta-

łej opieki lekarskiej. Wszakże prawie cały wysiłek władz idzie dotąd na zdobywanie zaufania u ludności i przekonywanie jej o konieczności dbania... o swe własne zdrowie i życie.



GABINET LEKARSKI
w przychodni sejmikowej w Raszynie.

Żądanie organizowania ośrodka zdrowia powinno wypłynąć z gmin i organizacji społecznych. Czy instytucje samorządowe od razu będą mogły zadość uczynić żądanom — zależnym jest od warunków, ale tak wiele różnych sum jest wydawanych

Wprowadzenie sądów doraźnych w Rzplitej.

W dniu 2 września zostało wydane rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego na obszarze całego państwa.

Należy nadmienić, że według tego rozporządzenia postępowaniu doraźnemu podlegają następujące przestępstwa:

- 1) szpiegostwo w najrozmaitszej formie,
- 2) rozruchy,
- 3) złośliwe uszkodzenie cudzej własności,
- 4) złośliwe uszkodzenie kolei żelaznych, telegrafów i telefonów,
- 5) rozmysłne zaniedbanie obowiązku, ciężkiego około utrzymania ruchu kolejowego,
- 6) morderstwo,
- 7) rozbójnicze zabójstwo,
- 8) podpalenie,
- 9) kradzież z bronią w ręku, lub przy użyciu gwałtu,
- 10) rabunek,
- 11) zbrodnicze użycie środków wybuchowych.

We wszystkich tych przestępstwach, o

na poszczególne rozbite działalności: na walkę z gruźlicą, z jaglicą, na różne szczepienia i t. d., że przy połączeniu tych sum, stopniowo powstałby fundusz ośrodka zdrowia.

Instytucje społeczne powinny przez uchwały, wnioski, przez członków żądać swe ponawiać w gminach i w starostwach. Wiedzmy tylko jedno: nie wolno ustępować, bojąc się ciężarów pieniężnych, gdyby one powstawały, działanie nad zakładaniem ośrodków należy podejmować stopniowo. Naprzykład: można poprzestać na dojazdach higienistki — zamiast stałego jej pobytu i nie wszystkie działy ośrodka można uruchamiać od razu, a poprzestać czasowo na punktach akuszeryjnych i opieki nad dzieckiem. W każdym razie powinno się dążyć wytrwale do zorganizowania stałego dozoru lekarza. Pewno, że tam, gdzie lekarz jest społecznym, bezinteresownym działaczem, to albo jest to łatwym, albo nawet zbyt łatwym, gdyż i tak sam pracę swą ofiaruje, ale tu chodzi o to, aby wieś czy osada nie darmocho żądała, ale tego co jej się słusznie należy i sama o swoje potrzeby dbała. Niechże ci członkowie, co w gminach i sejmikach radzą, zaczęną myśleć coby to kosztował taki ośrodek i na jakie sumy można liczyć, a także wezmą pod uwagę ile kosztuje w każdej rodzinie: pogrzeb, nieudany poród, strata przedwczesna członka rodziny, a czasem głównego żywiciela lub utrzymanie kaleki.

Niech ci co we wsi i osadach głos mają, namyślą się i rozważą, czy nie warto te środki, które na te straty płyną, na ośrodek zdrowia obrócić, miast je wydawać na utrzymanie babek i znachorów, którym się przecież wciąż dobrze wiedzie.

Należy nad tem pomyśleć. W pierwszym rzędzie kobiety powinny wpłynąć na mężów a i same w organizacji i kółkach, do których należą muszą domagać się na zebraniach, by takie ośrodki zakładać, gdyż ośrodki te są nietylko dobrodziejstwem zdrowia fizycznego, ale także i moralnego.

Marja K-ska.

Milanówek

SZKOŁA MUZYCZNA
POD KIEROWNICTWEM
PROF. FELIKSA DZIERŻANOWSKIEGO

Przedmioty specjalne: fortepian, skrzypce, altówka i śpiew. Przedmioty dodatkowe teoretyczne: zasady muzyki, solfeż, historia muzyki, harmonia, instrumentacja, encyklopedia i estetyka. Klasy: Kameralna, orkiestrowa i śpiewu chóralnego. Po ukończeniu całokształtu programu, szkoła wydaje świadectwa. Zamiejscowi korzystają ze zniżki kolejowej przy dojazdach do szkoły.

Kancelaria przy szkole czynna codziennie, prócz świąt, od 10-ej do 11-ej zrana.
Adres: MILANÓWEK, ulica Piastowska, willa „Henryśka”.

cach kraju, a które zagrażały poważnie bezpieczeństwu publicznemu, życiu i mieniu obywateli. Dość wspomnieć morderstwo na osobie posła Hołówki, napad na ambulans pocztowy pod Peczyniżnem, napad na pocztę w Truskawcu, wreszcie cały szereg bezczelnych napadów bandyckich, przyczem niejednokrotnie zachodziły wypadki zbrojnych napadów na eskortę policyjną celem odbicia aresztowanych, prowadzonych do więzienia.

Sądy doraźne są zarządzeniem wyjątkowym i mają charakter przejściowy. W Polsce były one wprowadzone po uzyskaniu niepodległości, kiedy zaczęła się szerzyć u nas plaga bandytyzmu. Zaprowadzenie sądów doraźnych dało wtedy w stosunko-

wo krótkim czasie dodatnie wyniki. Ze wszech miar byłoby pożądanem, żeby i obecnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września przyniosło pomyslny skutek i by można było powrócić znowu do normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Wprowadzenie sądów doraźnych dla okolic podmiejskich ma wielkie znaczenie, ponieważ wszelkie gwałty dokonywane przez męty społeczne były popełniane przeważnie poza większymi ośrodkami. Przypuszczać należy, że to rozporządzenie w dużym stopniu wpłynęło na uspokojenie strwożonego społeczeństwa, a jednocześnie rzuci postrach na bandytów, którzy do tej pory bezkarnie uchodzili ręki sprawiedliwości. *Esper*

III bieg kolarski 100 km. w Pruszkowie.

Tow. Cyklistów w Pruszkowie jest najbardziej żywotną organizacją sportową, która prócz imprez sportowych urządza prawie w każdą niedzielę wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Tow. Cyklistów od czasu swego istnienia co roku organizuje bieg o mistrzostwo Pruszkowa.

W roku bieżącym dnia 20 września odbył się III bieg kolarski o tytuł mistrza miasta, do którego dopuszczeni są tylko mieszkańcy m. Pruszkowa, bieg ten wynosi 100 klm., dokonany był na trasie: Pruszków — Włochy — Ożarów — Błonie — półmetek 19 klm. za Błoniem i z powrotem.

Przed każdym biegiem powołana zostaje komisja sędziowska, w skład której wchodzi: burmistrz m. Pruszkowa osoby zaproszone i zarząd T. C. P., komisja przy wydawaniu odznaczeń posiada regulamin biegu, zatwierdzony przez magistrat m. Pruszkowa z r. 1929.

Celem biegu jest przebycie przestrzeni 100 klm. w oznaczonym czasie, za co zawodnikom przyznane zostają nagrody: jako I-szą puchar przechodni, ofiar. przez magistrat m. Pruszkowa, złoty żeton i tytuł mistrza, następnym zawodnikom w kolejności do dziesiątego każdorazowo przyznawane są żetony srebrne i brązowe, prócz żetonów zawodnicy otrzymują nagrody ofiarowane przez instytucje i osoby postronne wg. ich życzeń.

W roku bieżącym z szeregu nagród otrzymanych dla zawodników wyróżniły się: nagroda ofiarowana przez Zarząd Stow. Mechaników dla swego pracownika, jak również specjalna nagroda p. dyr. Kosickiego za „wytrzymałość”, dla zawodnika, który mimo poważnych obrażeń cielesnych bieg ukończy. Od p. inż. Zaborskiego dla zawodnika z fabryki ołówków oraz od Och. Straży Poż. dla najmłodszego zawodnika urodzonego w Pruszkowie, na uwagę zasługuje ofiara

p. Krajewskiego w postaci srebrnego zegarka, którą złożył w ostatniej chwili, t. j. w momencie przybywania zawodników.

Bieg rozpoczął się o godz. 9 rano z przed magistratu. Do biegu zgłosiło się 30 zawodników, z których ukończyło bieg 18.

W czasie biegu Komisja Sędziowska i sprawozdawcy, korzystając z aut i motocykli, dawali baczny nadzór nad zawodnikami. Komisja stwierdziła, iż czołowi zawodnicy: Tyszewski Miecz. i Bohmert Stan., korzystając z osłony samochodu, co jest wzbronione regulaminem, wysunęli się znacznie naprzód, za co zostali zdyskwalifikowani z biegu.

Urzednicy podatkowi jako siewcy nienawiści.

W jednym z domów w Pruszkowie przy ul. Kościelnej w godzinach południowych wszczął się hałas, spowodowany głośnie krzykami kilku naraz osób. We drzwiach mieszkania na parterze stała leciwa niewiasta, wyrzucając z siebie jakieś krzykliwe oderwane zdania w stronę stojącego opodal mężczyzny, który jak się później okazało przyszedł po należność za towar, reklamowany przez firmę, w której pracował, a dostarczany jej pocztą. Synek jej, młody jeszcze człowiek wtórował swym mamusi, — słyszano takie zdania, jak np. — „My nic nie wiemy, nic nie otrzymujemy”, lub — „Płacić nie będziemy, bo nam przysyłają bez naszego uprzednio zamówienia, niech pan sobie idzie i nie zawraca nam głowy” etc.

Na krzyk ten nadszedł mężczyzna w podeszłym już wieku, starając się łagod-

Wszystkich naszych czytelników uprzejmie upraszamy o wpłacenie zaległej przedpłaty za czasopismo „Echa Podmiejskie” na konto P.K.O. 68.300.

Na podstawie orzeczenia komisji sędziowskiej biegu przyznano 1-sze miejsce zaw. Skolnikowi Marjanowi przyznając mu tyt. mistrza m. Pruszkowa, 2-gie miejsce zaw. Piotruszewskiemu Bogusł. W ślad za nimi przybyli w kolejności Artung Henryk, Czerwiński Franciszek, Brzeski Wacław, Wojtczak Jan, Michalak Tadeusz, Golde Henryk, Łuczak Stanisław, Wall Hipolit, Cieślak Aleksander, Kalinowski Jan, Michalak Stanisław, Misiek Kazimierz, Ciężarek Jan, Abrysiewicz Władysław, Lewandowski Wacław, Łukowski Stanisław.

Czas 1-go zawodnika 3 godz. 28 m. 42 sek., 2-go 3 godz. 30 m. 27 sek., 18-go 5 godz. 13 m. 15 sek.

Przyczem nadmieniam się, że zawodnik Abrysiewicz Władysław (senior T. C. P.) liczący lat 50 wykazał w dużym stopniu swą silną wolę i energję, kończąc bieg, za co Zarząd Tow. odznaczył go specjalną nagrodą.

Po ukończeniu biegu przyznano zawodnikom prócz żetonów nagrody: 1-szemu zawodnikowi — M. Skolnikowi — puchar przechodni magistratu m. Pruszkowa, statuetka przechodnia p. inż. L. Majewskiego, zegar ofiarowany przez Elektrownię, oraz szereg drobnych nagród, zawodnikowi Miśkowi, jako pierwszemu pracownikowi Stow. Mechaników, zawodnikowi Wahlowi H. jako pierwszemu z fabryki ołówk. — nagr. p. inż. Zaborskiego, oraz zawodnikowi Lewandowskiemu jako najmłodszemu urodzonemu w Pruszkowie — nagr. Och. Straży Poż. *St. Sz.*

nemi słowy uśmierzyć całą tę wrzawę i wprowadził nieznanego do mieszkania.

W pół godziny potem przybyły, opuszczając mieszkanie państwa X jeszcze w sieni był życzliwie żegnany przez pana, jak i jego żonę, która przeproszała za mimowolne zajście, tłumacząc się, że to wszystko te podatki są winne, po które stale przyjeżdżają, tak że człowiek ciągle jest zdenerwowany. Na pożegnanie prosiła nieznanego, jeżeli będzie kiedy w tych stronach, by ich odwiedził. Przypuszczać należy, że doszli do porozumienia. skoro tak życzliwe było pożegnanie.

Widocznie magistrat począł stosować środki przymusu skoro już rozpoczynają się zdenerwowania i każdego obcego, który przekracza próg mieszkania przyjmuje się za poborcę z magistratu. Trudno — miasto ma potrzeby naglące, których nie wstrzymać nie zdoła. Ale poco się zdenerwować bez potrzeby, lepiej wprzód wywieść się w jakim celu kto przychodzi, by uniknąć przedwczesnego denerwowania się. *E — kie.*

Z przeszłości Żbikowa

Historja Żbikowa skończyła się z chwilą utworzenia miasta Pruszkowa. Nazwa Żbików została tylko dla oznaczenia jednej z dzielnic Pruszkowa, tak jak dziś Wola lub Mokotów oznaczają dzielnice Warszawy.

Los Żbikowa jest bardzo charakterystycznym dla obecnych powojennych stosunków. Zawierucha wojenna zniszczyła stare rody, nowi ludzie wypłynęli na powierzchnię. Wieś mogąca się wykazać bardzo starożytnym pochodzeniem, ba nawet dokumentami z XIII wieku, kiedy o Pruszkowie nikt nie słyszał, wieś posiadająca kościół parafjalny, cenny jako historyczny zabytek, (który jednak zniszczyło spólcześnie barbarzyństwo) ten Żbików, gdzie przed wojną skupiało się całe życie umysłowe okolicy, gdzie przeważała znakomicie ludność ze sfer inteligentnych — ten Żbików istnieć przestał.

Czyż kiedykolwiek Pruszków miał taki teatr amatorski jaki był w „Szwajcarni”?

„Koło Dramatyczno-muzyczne” kolejarzy miało w swym zespole takich bezsprzecznie zdolnych amatorów, jak p. Śliwicki, p. Sitnicki, pani Bogdał, p. Nowosielska i t. d. Działalność kulturalna i towarzyska T-wa „Jedność” kierowana doświadczoną ręką p. Piotrowicza, czyż miała kiedykolwiek swój odpowiednik w umysłowej okolicy, gdzie przeważała zna-Pruszkowie? A bale w „Szwajcarni” lub zabawy w ogródku „Jedności”...

Dzisiaj mamy tylko Pruszków.

Sentyment skłania nas sięgnąć w czasy pyłem wiekie pokryte.

Kościół i parafję żbikowską założyli arcybiskupi gnieźnieńscy 1236 roku.

Już w dokumentach z roku 1297 (kodeks Wielkopolski), wymieniony jest Żbików w liczbie posiadłości kościoła poznańskiego w ziemi czerskiej.

W dokumencie z 1377 r. występuje niejaki Martinus, pleban „Żbikoviensis” podkanclerzy Ziemowita, księcia mazowieckiego, i prebendarz grójecki.

Co się tyczy samej nazwy to w 1227 roku brzmi ona:

„Stibicovo”, w roku 1350 — „Stbykowo” — później „Zdbików”, a ostatnio Żbików, lub Żbików.

Na wprost kościoła na rzece Mrowie (dziś Utracie) miał Żbików młyn wodny, o czym wzmiankę znajdujemy w dokumentach z 1580 roku, gdzie jest wymienione, że młynarz Jan Słowik płacił podatek „od jednego koła młyńskiego”. Dziś i śladu o tem nie ma nawet w pamięci „Ostatnich Mohikanów” Żbikowa.

Wieś Żbików liczy w 1827 roku 32 „dymy” i 252 mieszkańców. Folwark ma 476 mórg ziemi; w tym ziemi ornej i ogrodów tylko 292 morgi, zaś łąk 95 mg., budynków murowanych 4, drewnianych 14. Posiadał folwark pokłady torfu, w późniejszych częściowo ale nie systematycznie eksploatowane.

Dzisiaj to wszystko jest wspomnieniem a notatka niniejsza życzliwym... nekrologiem Żbikowa.

Żbikus.

O potrzebie szpitalika w Brwinowie.

W Brwinowie powstaje szkoła, której budowa jest niezbędną, gdyż ilość uczących się dzieci wymaga większego lokalu, jednak uważam, że o ile wzrasta ilość uczących się dzieci, o tyle w czasie epidemii wzrośnie ilość chorych dzieci; przeważnie błonica, płońca, odra, koklusz, a niekiedy i tyfus brzuszny.

W tych trzech wypadkach (błonica, płońca i tyfus brzuszny), lekarz zmuszony jest meldować lekarzowi powiatowemu, a wówczas dziecko zostaje przewiezione do szpitala, lecz w jaki sposób — zwyczajną furmanką w odległości 8 klm. (najczęściej do Grodziska).

Dziecko — skarb swój najdroższy, musi oddać matką do szpitala, jednak przewóz w dzień dżdżysty jesienny, lub mroźny zimowy doprowadzają do powstania zapalenia płuc wskutek przeziębienia, które spowodowało przewiezienie dziecka furmanką.

Uważam, że tam gdzie istnieje szkoła, w której mieści się 750 dzieci, powinien być szpital, co najmniej na 15 łóżek.

Lokal odpowiedni można wynająć w Brwinowie, lecz trzeba, ażeby społeczeństwo zrozumiało, że o ile kształcić chce swe dzieci, musi dbać o ich zdrowie.

Jeżeli na budowę szkoły wpisanych jest do dnia dzisiejszego ofiarodawców 400, niech z ofiar ich wpłynęło tylko 1 zł. miesięcznie, celem wynajęcia lokalu, gdzie by stało 15 łóżek dla chorych dzieci.

Uważam, że szpital taki byłby szczęściem dla matek, bo miałyby swoje dzieciaki tu na miejscu i pod odpowiednią opieką.

Bo przy obecnym stanie nie jedna z matek jest szczęśliwą, że dziecko jej uniknęło zakażenia się płońcą lub błonicą — wskutek wczesnego zamknięcia szkół, jak to miało miejsce w grudniu ubiegłego roku inna zaś opłakuje swój skarb najdroższy na Brwinowskim cmentarzu.

A śmierć najczęściej powstaje z powodu nie odpowiedniego przewozu do szpitala.

Uważam, że Dep. Zdrowia powinien zwrócić na to uwagę i w tych podmiejskich osiedlach gdzie niema szpitala — przewóz chorego dziecka — na zakaźną chorobę winien odbywać się — wagonem sanitarnym, który w czasie epidemii raz dziennie byłby dołączany na linii Warszawa — Skierniewice.

Lekarz sanitarny letniska Brwinów.
Dr. med. St. Skurdo

Hodujmy morwę.

Jednym z propagatorów jedwabnictwa krajowego na terenie Brwinowa jest kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. W. M. Już dwa razy od roku 1927 przeprowadził on próbne hodowle na terenie szkoły, zaprawiając i młodzież do tej pożytecznej pracy.

W roku bieżącym mieliśmy możliwość obejrzeć wielką hodowlę około 8 — 10 tysięcy sztuk w różnych stadiach rozwoju jedwabników.

Przez 3 tyg. sekcja jedwabnicza rozporządzała tylko częścią skromnej kancelarii szkolnej w ciągu następnych 3 tygodni na hodowlę zajęto już 2 pokoje.

Jak informuje nas p. M. na terenie Brwinowa jest zaledwie kilkanaście starszych drzew morwowych, których liście służą za pokarm gąsienicom jedwabnika. Właściciele drzewek za każdym razem chętnie użyczają zezwolenia na korzystanie z liści co umożliwiło wyszkolenie większej liczby dziatwy.

W ogródkach swoich pp. Mierzejewski, Wabner i Bocianowski prowadzą niewielkie szkółki drzewek morwy. Szpaler na

placu szkolnym zapoczątkowany został z ofiarowanych sadzonek przez p. Wabnera, przy szkole dzieci hodują młode drzewka, a uczniowie od kilku lat otrzymują nasiona morwy do siewu na własnych gruntach — taka praca da możliwość obsadzenia większej liczby ogródków szpalerami morwowymi, jak to już zapoczątkowała p. J. Rayzacherówna, dając z własnej szkółki 120 drzewek i krzewów do zadrzewienia własnego ogrodu.

Rezultatem szkolnej hodowli tegorocznej jest 7 kg. oprzędru rasy chińskiej białej i pomarańczowej, oddanych do Centralnej Stacji Doświadczalnej Jedwabniczej w Milanówku i znaczny zapas materiału propagandowego, pozostającego w szkole.

Szkoła Rolnicza w Pszczelinie wyhodowała większą liczbę drzewek morwowych i ma zamiar obsadzić niemią szosę; w kilku ogródkach zjawily się drzewka kupowane. Za parę więc lat będzie można rozpocząć hodowlę jedwabników w kilku punktach i to już nie próbne, jak dotychczas, lecz handlowe.
Wacław Moczłowski.

Sprawa szkolnictwa w Rembertowie.

Dnia 27 września r. b. o godz. 2 po południu na placu szkoły powszechnej (b. kasyno) odbędzie się zebranie rodzicielskie, w celu wybrania opieki szkolnej na 3-letnią kadencję.

Niejedyn czytając to zawiadomienie zapyta, jakto wszak dnia 21 czerwca r. b. było zebranie rodzicielskie i została wybrana opieka szkolna, co to wszystko ma znaczyć?

Otóż trzeba powiadomić społeczeństwo, że do tej pory protokół wybranej opieki szkolnej nie został przesłany do dozoru szkolnego w celu zatwierdzenia, następnie opieka szkolna została przez kierownictwo szkoły posądzona o nadużycie, które po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego, okazało się oszczerstwem. Pomimo, że tyczyło się tylko jednego członka, zostało to wymierzone przeciw skarbnikowi to jest Główn. Op. i zarazem całej opiece szkolnej; koniec tego incydentu zakończy się w sądzie grodzkim.

W takich warunkach opieka szkolna będąc publicznie znieważona, nadal pracować nie może, a szkoda wielka, gdyż ludzie pracując dla społeczeństwa, do-

żyli wiele pracy i czasu, aby stworzyć lepsze warunki dla uczących się dzieci w szkole powszechnej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ci sami członkowie opieki szkolnej od 1929 r. pracując w Komitecie budowy szkoły i dużo swą pracą przyczynili się tak, że fundamenty pod nowy gmach szkolny założone i dzięki uzyskanej pożyczce ze starostwa z wiosną chcą wykończyć choć 9 sal wykładowych. Lecz poderwanie ich opinii w dniu 1 września publicznie przez kierownictwo szkoły, staje na przeszkodzie w dalszej pracy.

W konsekwencji tego stwarza się niechęć do dalszej pracy społecznej. Członkowie komitetu budowy szkoły przestają się interesować instytucją, która powoli, siłą rzeczy chyli się do upadku.

Jeżeli ktoś jest czynniejszy to napotyka na drodze swej pracy wstręty jednostek, które starają się plany jego zniweczyć, ale zarazem poderwać opinię u społeczeństwa, usposabiając wrogo swoim plotkarstwem.

Takie fakty, o których dziś mówi cały Rembertów, dają powód do usuwania się wielu ludzi od wszelkiej pracy społecznej.
St. M.

KRONIKA.

PRUSZKÓW.

Rozpoczęcie nauki w szkole im. T. Kościuszki. Rodzicom, zaniepokojonym przeciągającymi się robotami przy nadbudowie gmachu szkoły, oznajmiamy, iż lekcje dla klas najstarszych rozpoczną się najprawdopodobniej już pierwszego października. Oddziały niższe zaczną się uczyć w kilka dni po pierwszym październiku. Jest duże prawdopodobieństwo, że cała szkoła będzie czynną najpóźniej 10.X r. b.

W imieniu rodziców apelujemy do czynników, mających wpływ na tempo robót, by ono było jaknajśpieszniejsze, bo każdy dzień opóźnienia w pracy jest dla 800 dziatwy, pobierającej naukę w tej szkole, wielkim uszczerbkiem.

Zabiegi o fundusze na budowę szkoły. Pomoc finansowa dla szkoły powsz. im. T. Kościuszki, dzięki wydatnej inicjatywie i pracy wice-burmistrza p. St. Berenta, różnymi drogami zmierza do zrealizowania trudnego w dzisiejszych czasach dzieła nadbudowy gmachu. Lecz nawet udatne pod względem artystycznym imprezy: jak koncert lub opera „Halka”, ze znakomitą artystką opery p. Pimińską na czele, mimo wielkiego powodzenia i uznania publiczności, nie dały obfitych rezultatów finansowych. Z powodu braku funduszy termin ukończenia robót mógł się jeszcze więcej odwlec, gdyby nie pomysł zaciągnięcia większej pożyczki, przy jednoczesnym humanitarnym współdziałaniu Władz Komunalnych Kasy Oszczędności pow. Warszawskiego. Kasa ta udzieliła Magistratowi m. Pruszkowa na dokończenie budowy kredytu do wysokości 12.000 zł., czem pomysłnie zdecydowała o możliwości rychłego uzupełnienia robót niezbędnych do rozpoczęcia wykładow szkolnych.

Poświęcenie witraża. W niedzielę o g. 9 rano na mszy św. w kościele pruszkowskim odbędzie się poświęcenie witraża ofiarowanego przez państwo J. Markowiczów, właścicieli Komorowa. Witraż przedstawia wizerunek św. Kazimierza i mieści się przed ołtarzem św. Antoniego.

Zabawa na kościół. Dnia 4 października w parku „Sokoła” odbędzie się zabawa na dokończenie budowy kościoła. Komitet budowy kościoła uprasza ofiarnych mieszkańców o składanie fantów na loterję do ks. proboszcza, jak również o wzięcie udziału w zabawie.

Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych, zwraca się za naszym pośrednictwem do mieszkańców o łaskawe składanie ofiar na rzecz bezrobotnych.

Zebranie Stow. Mężów Katolickich. W niedzielę dnia 27 o godz. 5 pp. w nowej sali parafjalnej przy ul. hr. Potulickiego odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. Mężów Kat., na którym prócz członków i zaproszonych gości przybędzie delegat z Warszawy.

Wznowienie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Jak nas informują, Chrz. Uniwersytet Robotniczy, który w swoim czasie prowadził dość ożywioną pracę oświatową w Pruszkowie w krótkim czasie rozpocznie swą działalność oświatową. Działalność Chrz. Un. Rob. ograniczać się będzie narazie na urządzaniu odczytów, pogadanek i referatów dyskusyjnych.

Życzyć należy, by praca nad wznowieniem tej ze wszechmiar pożytecznej placówki nie trwała zbyt długo.

„Wieczór mazowiecki”. Z inicjatywy wydziału Kult.-Ośw. Tow. Gimn. „Sokół”, w początkach października ma się odbyć wieczór literacko-muzyczny pod nazwą „Wieczór mazowiecki” przy współdziałaniu znakomitego poety Antoniego Bogusławskiego, który wygłosi odczyt o Teofilu

SZKOŁA MUZYCZNA

Im. Zyg. NOSKOWSKIEGO
w Pruszkowie, ul. T. Kościuski Nr. 44.

Otwarto Przedzłote muzyczne pod kier. prof. Konserwator. Warsz.
M. Zdzisławskiej dla dzieci od lat 4-eh do 7-miu
Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły od godz. 4-6 p.p.
Opłatek za dzieci pracowników i anstwowch ucznia Skarb

Lenartowiczu, oraz przy udziale b. wybitnych sił artystycznych i zespołów orkiestrowych.

Chór „Lutnia“. Częste wysłuchiwanie zniekształconego śpiewu w dźwiękach i w radio wiedzy do zaniku wrażliwości na piękno dźwiękowe. Przeciwdziałać ujemnym wpływom zmechanizowanej muzyki mogą tylko zespoły orkiestr symfonicznych i dętych, oraz dobrze prowadzone chóry. Do tych ostatnich należy chór „Lutnia“, świetnie prowadzony przez dyr. chóru kościelnego p. Kołakowskiego. W chórze tym nietylko utwory religijne, lecz i świeckie wykonywane przed szerszą publicznością wywierały zawsze wrażenie głęboko odczutej myśli muzycznej i subtelnie oddanej harmonji. Obecnie, wskutek wyjazdu paru osób brak tenorów i altów. Należałoby corychlej uzupełnić ten brak przez nowych amatorów i amatorki. Prezesem chóru jest p. Jan Korycki członek komitetu budowy kościoła.

Zmiana lokalu Kasy Chorych. Kasa Chorych została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Bol. Prusa. nr. 3.

Zmiana lokalu Tow. Cyklistów. Zarząd Tow. Cyklistów podaje do wiadomości, że z dn. 1 października przenosi siedzibę swą z lokalu Straży Ogniowej do lokalu własnego mieszczącego się w budynku przylegającym do kąpielni, tuż przy moście.

Sprostowanie. Narodowa Organizacja Kobiet w Pruszkowie przejęła przedszkole od Tow. Opieki nad Dziećmi, a nie od magistratu m. Pruszkowa jak mylnie było podane w poprzednim numerze.

Zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. W pobliżu stacji Pruszków pociąg pośpieszny przejechał w ub. niedzielę wieczorem jakąś kobietę, która poniosła śmierć na miejscu. Przy zabitej nie znaleziono żadnych dokumentów. Rysopis denatki: lat około 30, szatynka, ubrana w jedwabną suknię i płaszcz gabardinowy. Przypuszczalnie należy, że nieznaną popełniła samobójstwo.

BRWINÓW.

Dlaczego Brwinów płaci drożej. Brwinów w większości zamieszkały przez ludność pracującą w Warszawie i według tych norm pobierającą swe płace w wydatkach na światło ma około 66% więcej, wskutek drożyzny ceny prądu. Na czem polegają tak kosztowna eksploatacja i jej kalkulacja — wiedzą wtajemniczeni, lecz czyżby korzystanie z dobrodziejstw elektryczności w Brwinowie wymagało kosztowniejszej gospodarki niż w innej miejscowości zasilanej również z wielkiej elektrowni w Pruszkowie.

Czyżby miarodajne czynniki nie zechciały zrewidować dotychczas stosowanego cennika, ewent. wprowadzić pewne

Wyuczam dywanów oryginalnych perskich i smyrmeńskich

Kurs 10 zł.

Również robót szydełkowych, tkactwa artystycznego, siatek poszycia.

Przyjmuje zamówienia na różne roboty Siatki, sztory, szale gotowe.

Nowowiejska 36-11. prawa oficyna, tel. 8-84-81

Korepetycji udzielam w zakresie 6-ciu klas gimnazjum. Wiadomość Pruszków, Ołówkowa 20-5.

Introligator przyjmuje do oprawy książki. — Ceny przystępne, Ołówkowa 12 5.

Kupię zniszczoną otomanę

Wiadomość Pruszków, Kościelna 6—sklep.

STOŁ DĘBOWY krzesła do sprzedania. Wiadomość Pruszków, Ołówkowa 20 m. 5.

ulepszenia i zmiany na korzyść szerszego zużycia prądu.

Kradzież przy kasie kolejowej. Panu L. N., urzędnikowi prywatnemu, skradziono przy kasie kolejowej portfel z 300 zł. i sześciu weksłami. Złodziej porzucił portfel na peronie, opróżniwszy go z zawartości, złodzieja nie przytrzymało. Policja brwinowska powinna dawać baczniejszą uwagę na różne indywidualia wążsające się po przystanku kolejowym.

MILANÓWEK.

Kasiarze ograbili urząd gminny. W nocy do kancelarii urzędu gminnego w Milanówku dostali się złodzieje. Rozpruli „rakiem” ścianę kasy ogniotrwałej, z której zabrali 743 zł. 41 gr. gotówką oraz weksle Spółdzielczej Kasy Oszczędności w Milanówku na sumę około 5.000 zł.

REMBERTÓW.

Upraszamy Sz. Czytelników w Rembertowie o wpłacenie zaległej prenumeraty na ręce naszego przedstawiciela p. St. Massalskiego, lub na konto P. K. O. 6830.

Zebranie rodzicielskie. Dnia 27 września 1931 r. o godzinie 2 po południu, w Szkole Powszechnej (b. Kasyno Oficerskie), odbędzie się Zebranie Rodzicielskie w celu wybrania Opieki Szkolnej. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Uwaga na żebraków. Dnia 17 września o godz. 11 rano zapukał do drzwi mieszkania dyrektora kina „Srebrny Ptak” żebrak po jałmużnę, nie widząc nikogo, skradł pas od transmisji motoru elektrycznego wartości 600 zł., gdy dyrektor p. Kruppa usłyszawszy szmer papieru w przed pokoju wyszedł i ujrzał uciekającego po schodach żebraka. Na wszczęty alarm woźny kina Romoszewski puścił się w poгон za żebrakiem, którego schwycił, odebrał pas i oddał w ręce policji. Zebrakiem okazał się zawodowy złodziej z Warszawy, który posiadał przy sobie pęk wytrychów.

MSZCZONÓW.

Głos do zarządu miasta. Mieszkańcy Mszczonowa zwracają się tą drogą do zarządu miasta o rozpatrzenie i uregulowanie chodnika w ulicy Warszawskiej, naprost karczmy. Odcinek ten przy lada deszczu bywa zatopiony formalnie, przez co przechodnie zmuszeni są omijać „ten chodnik” i przeskakiwać po kamieniach, zgromadzonych na szkolnym placu, lub topić się poprostu w ulicznym rynsztoku.

Kilkunasto-centymetrowe wzniesienie powierzchni i umiejętnie przeprowadzone

odprowadzenie z rynsztoków — ulżyłoby z powodzeniem tej bolączce.

Sprawa ta jest palącą, a nie wymaga zbyt wielkich nakładów, zarząd miasta zyskałby natomiast wdzięczność za „życzliwe” połączenie ich z kinem — jedyną rozrywką tego rodzaju w Mszczonowie.

JAKTORÓW.

Cmentarz grzebalny. Ruchliwa osada Jaktorów coraz pozyskuje nowe punkty społeczne. Po uzyskaniu oddzielnej parafji, filji pocztowej, posterunku policji, ostatnio zakrzętnięto się o pozyskanie na miejscu cmentarza grzebalnego. Do tej pory Jaktorów korzystał z cmentarza w Grodzisku, odległego o 9 klm. Obrane zostało miejsce, na którym ma być ten cmentarz urządzony.

JÓZEFÓW.

Napad bandycki. Bandytyzm w okolicach podmiejskich nie ustaje. Ostatnio zanotowano śmiały napad w biały dzień pod Józefowem na kupców Rudolfa Zilberga i Wilhelma Gildę, którzy jechali na jarmark i obrabowano ich z pieniędzy. Bandyty po dokonaniu napadu zbiegli.

FALENICA.

Najście terrorystów na piekarnię. Do piekarni Siedleckiego wpadło kilkunastu terrorystów i usiłowało zniszczyć warsztat i pobić właściciela piekarni i robotników. Na krzyk napadniętych nadbiegła policja. Jednego z napastników Gutmachera aresztowano.

CHYLICE

Tragiczny wypadek. Wojciechowi Zerlickiemu w czasie prowadzenia do uboju zerwał się ze sznura byk i biegnąc przez pola napotkał Stanisławę Wojkiewiczówną, którą poturbował rogami i złamał jej zebro. Wojkiewiczówną w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

NOWY DWÓR.

Nocny napad bandycki. W nocy z 20 na 21 we wsi Stanisławów (gmina Pomiechówek) wtargnęło do zagrody Jana Zarzyckiego pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyty steroryzowali mieszkańców zagrody i zażądali od nich pieniędzy.

W czasie zamieszania żona Zarzyckiego, Anastazja, zdołała umknąć z zagrody i pobiegła do pobliskiego Nowego - Dworu na posterunek policji. Bandyty zdołali jednak przed przybyciem policji umknąć do okolicznych lasów. Zarządzono natychmiastowy pościg i zdołano schwycić trzech przyszków. Są to: Józef Rudnicki, Eugeniusz Kasperek i Kazimierz Zawadzki.

STANISŁAW SZOBER

(DAWNIJ J. ROGUSKA)

PRUSZKÓW, ul. BOL. PRUSA Nr. 18

Skład towarów galanteryjnych, norymberskich, materiałów piśmiennych i zabawek

Na nadchodzący sezon poleca:

Podręczniki szkolne
oraz artykuły pomocy szkolnej.

Ceny przystępne.

Towar najlepszy

PRACOWNIA SUKIEN

przyjmuje roboty w zakres krawieczyzny wchodzące,
jak również szycie bielizny.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY PRZYSTĘPNE.

PRUSZKÓW, STALOWA 18-7.